

22 grudnia 2015



Zawsze w gronie rodziny. Święta Bożego Narodzenia u

Piotra Żołądka

Święta u członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotra Żołądka obchodzone są zawsze w gronie rodzinnym. – To wspaniały czas spędzany w zaciszu domowym, albo jesteśmy u rodziców, albo rodzice u nas. Nie preferujemy z żoną wyjazdów świątecznych, bo to jest odpowiednia chwila, aby nadrabiać swoją nieobecność w domu, która wynika z zaangażowania w pracę zawodową – mówi.

Święta obchodzone są bardzo tradycyjnie. Na stole musi być dwanaście potraw, jest wspólne śpiewanie kolęd, pasterka, uczestnictwo w nabożeństwach. – Te święta zawsze mają u nas charakter bardzo mocno refleksyjny. To okazja, żeby w gronie rodziny porozmawiać o problemach współczesnego świata, jest czas na tzw. refleksję humanistyczną, czyli dyskusję o wartościach. Bardzo lubię takie dyskusje z moją siostrą Jolantą, jak również z moją żoną. Święta stwarzają niepowtarzalną atmosferę, która sprzyja takim rozmowom – mówi Piotr Żołądek.

Choinkę rodzina Piotra Żołądka ubiera wspólnie. – Ja przygotowuję stojak, ustawiam choinkę, a moje dwie córeczki, Ola i Patrycja, zajmują się dekoracją. Robią to w wyjątkowy sposób, mają swój artystyczny smak i każdego roku ubierają ją zupełnie inaczej. Każdego roku ta choinka, w mojej ocenie, wygląda jeszcze piękniej – opowiada Piotr Żołądek. Do jego zadań od lat należy również oprawianie świątecznego karpia.



Na stole wigilijnym króluje tradycja. - Nie wyszukujemy orientalnych potraw, jesteśmy zwolennikami naszej regionalnej kuchni. Moja mama robi fantastyczne pierogi, na które wszyscy czekają, a żona przygotowuje wspaniałą zupę grzybową. To prawdziwe rarytasy

naszej polskiej kuchni i nie wyobrażam sobie, żeby one nam nie towarzyszyły w tym czasie.

Równie ważnym elementem świątecznej atmosfery są dla Piotra Żołądka spotkania opłatkowe, w których uczestniczy na zaproszenie stowarzyszeń, organizacji czy straży pożarnych. – Mają one niezwykle klimat. Jestem pewien, że święta swoją magią oddziałują na każdego człowieka. To niezwykle okres w roku, w którym wszyscy szczerzej i mocniej się do siebie uśmiechamy. Sam czas duchowego przygotowania do świąt wyzwala w człowieku pozytywną energię i chęć bycia dobrym dla innych. Szkoda, że być może na co dzień nie zawsze tak jest, ale dobrze, że w takich momentach próbujemy wznieść się ponad przeciętność – podkreśla Piotr Żołądek.